

Cristina GODUN

Wydział Języków i Literatur Obcych,
Departament Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej
Uniwersytet w Bukareszcie
cristina.godun@lls.unibuc.ro

**ROLA LITERATURY W PRZYSWAJANIU
KULTURY POLSKIEJ PRZEZ STUDENTÓW
ZAGRANICZNYCH. BUDOWANIE
KOMPETENCJI SOCJOKULTUROWEJ I
SOCJOLINGWISTYCZNEJ NA PRZYKŁADZIE
POWIEŚCI OLGI TOKARCZUK
*KSIĘGI JAKUBOWE***

Abstrakt

Literatura odgrywa kluczową rolę w nauczaniu języka polskiego jako obcego, oferując bogate zasoby do przyswajania kultury w przyjemny sposób. Wykorzystanie tekstów literackich jako materiału dydaktycznego w nauczaniu języka polskiego jako obcego ma wieloletnią tradycję. Teksty literackie stanowią bogate wsparcie dla ilustrowania określonych zjawisk językowych, wzbogacania struktur leksykalnych i morfosyntaktycznych oraz stymulowania umiejętności konwersacyjnych poprzez angażujące tematy.

Niniejszy artykuł analizuje korzyści płynące z włączenia tekstów literackich do zajęć z języka i kultury polskiej, podkreślając ich rolę w rozwijaniu umiejętności analitycznych, poszerzaniu słownictwa i pogłębianiu zrozumienia kulturowego. Analiza koncentruje się na powieści Olgi Tokarczuk „Księgi Jakubowe”, która oferuje szeroką panoramę społeczno-politycznej, wieloetnicznej i wielokulturowej rzeczywistości XVIII-wiecznej Polski. Powieść służy jako przykładowe narzędzie do zilustrowania różnych aspektów polskiej kultury, takich jak życie codzienne, tradycje i wydarzenia historyczne. Ponadto przeanalizowano wkład postaci takich jak Benedykt Chmielowski i bracia Żałuscy w polską kulturę, podkreślając ich wpływ na zachowanie dziedzictwa kulturowego. W artykule stwierdzono, że dobrze dobrane teksty literackie znacznie usprawniają i urozmaicają proces uczenia się poprzez rozwijanie kompetencji socjolingwistycznych i poszerzanie horyzontów intelektualnych uczniów.

Słowa kluczowe: literatura polska, sprawność kulturowa, sprawność językowa, *Księgi Jakubowe*, Olga Tokarczuk

Praktyka wykorzystywania tekstu literackiego jako materiału dydaktycznego w procesie nauki języka obcego ma długą tradycję, równie starą, można by rzec, jak literatura. Oprócz podręczników używanych na zajęciach z praktyki języka, tekst literacki stanowi bogate wsparcie dydaktyczne do ilustrowania specyficznych zjawisk językowych, przyswajania, wyjaśniania i wzbogacania struktur leksykalnych i morfosyntaktycznych, a także stymulowania umiejętności konwersacyjnych poprzez wprowadzenie atrakcyjnych tematów, zachęcających do dyskusji.

Wykorzystanie potencjału dydaktycznego tekstu literackiego na zajęciach z nauki języka polskiego, niezależnie od tego, czy chodzi o kurs z literatury i kultury, analizę tekstu literackiego, seminaria tłumaczeniowe, praktykę języka czy konwersatoria, przynosi niezliczone korzyści, takie jak rozwijanie umiejętności analitycznych, wzbogacanie słownictwa, czy pogłębianie zrozumienia kontekstów kulturowych. Urozmaica proces dydaktyczny, stymuluje zainteresowanie językiem i kulturą, buduje motywację niezbędną do nauki, a także otwiera okno na zupełnie nowy świat kulturowy dla większości rumuńskich studentów, którzy niewiele wiedzą o Polsce, gdy wybierają swoją specjalizację. Poza swoimi wartościami estetycznymi, tekst literacki okazuje się cennym narzędziem w procesie nauki, ponieważ sugestywnie ilustruje nieograniczoną różnorodność zjawisk i przejawów kultury polskiej, oferując ekspresywne obrazy społeczeństwa, mentalności i duchowości Polaków na przestrzeni wieków, takie jak opisy życia codziennego w powieściach realistycznych czy symbolika narodu w poezji romantycznej. Jest niewyczerpanym źródłem wiedzy o mentalności zbiorowej, esencji narodowej poprzez rozszyfrowywanie i interpretację kodów społeczno-kulturowych, etno-narodowych, tożsamościowych czy tabu¹. Korzyści płynące

¹ Niektóre z tych aspektów są szeroko omawiane, często w kontekście komparatystycznym, w pracach zbiorowych polskich glottodydaktyków, m.in. w: Gębał, Przemysław E., 2006, *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: Lipińska E., Seretny, A. (red.) *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków, s. 205-242; Gębał, Przemysław E., 2009, *Program nauczania cudzoziemców realiów polskich*, w: Miodunka W.T. (red.), *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 129-147; Jelonekiewicz, M., 2009, *Wiedza o Polsce jako element nauczania cudzoziemców języka polskiego. Przegląd wybranych materiałów dydaktycznych i pomocniczych*, w: Miodunka W.T. (red.), *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 37-52; Lipińska, E., Seretny, A. (red.), 2006, *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków 2006; Miodunka, W. T. (red.), 2009, *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Universitas,

z wykorzystania odpowiednio dobranego i dostosowanego do potrzeb oraz poziomu grupy studentów tekstu literackiego są nieocenione. Poza filologicznym, pragmatycznym aktem czytania, rozszyfrowywanie tekstu literackiego pomaga zrozumieć etos polski, stymuluje dialog międzykulturowy, pomaga budować mosty komunikacyjne między nami a innymi, otwiera nowe horyzonty poznania różnych wymiarów czasowo-przestrzennych z rzeczywistościami socjologicznymi i kulturowymi często różnymi od rodzimych.

Wybraniem dziełem literackim ilustrującym powyższą tezę jest powieść Olgi Tokarczuk, *Księgi Jakubowe, albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych, opowiadana przez zmarłych, a przez autorkę dopełniona metodą koniektury, z wielu rozmaitych ksiąg zaczerpnięta, a także wspomóżona imaginacją, która to jest największym naturalnym darem człowieka. Mądrym dla memoryału, kompatriotom dla refleksji, laikom dla nauki, melancholikom zaś dla rozrywki*. Sam ten rozbudowany, przesadny, wystawny, ozdobny tytuł jest pierwszą wskazówką epoki historyczno-kulturowej, do której zaprasza nas tekst, oraz udaną ilustracją stylistyczną późnego baroku. Jądrzem tej monumentalnej powieści, liczącej prawie tysiąc stron, jest historia życia kontrowersyjnego i charyzmatycznego Jakuba Franka, żydowskiego mistyka, zwolennika doktryny sabataizmu, który ogłosił się Mesjaszem Żydów i swoją heretycką doktryną wywołał ogromny rozłam w społeczności żydowskiej XVIII wieku, przyczyniając się do chrystianizacji ogromnej liczby polskich Żydów w 1759 roku. Historia frankizmu to tylko jeden z poziomów narracyjnych monumentalnej powieści Olgi Tokarczuk, która w *Księgach Jakubowych* tworzy szeroką panoramę rzeczywistości społeczno-politycznej, wieloetnicznej i wielokulturowej Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku, wspieraną przez imponującą galerię postaci, z których większość to wybitne osobistości tamtych czasów. Antoni Kossakowski Moliwda², Katarzyna Kossakowska³, Benedykt Chmielowski⁴, Elżbieta Drużbacka⁵,

Kraków. Interesującą i dobrze udokumentowaną perspektywę oferuje również prace monograficzne, na przykład Garncarek, P., 2006, *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Warszawa oraz Kajak, P., 2020, *Kultura popularna w nauczaniu polszczyzny jako języka obcego. Wstęp do kulturoznawstwa glottodydaktycznego*, Polonicum, Warszawa. To tylko kilka sugestywnych przykładów prac, które pokazują znaczenie literatury w procesie nauczania, ale lista ta nie wyczerpuje wkładu polskich badaczy w tę dziedzinę.

² Antoni Kossakowski Moliwda (1718-1786), hrabia, polski poeta, tłumacz, poliglota, pamphletista, urzędnik w gabinecie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

³ Katarzyna Kossakowska (1716-1803), z domu Potocka, hrabina, wybitna postać i działaczka polityczna drugiej połowy XVIII wieku, protektorka Jakuba Franka i frankistów.

⁴ Benedykt Chmielowski (1700-1763) – polski ksiądz, kanonik kijowski, pisarz m.in. literatury dewocyjnej.

⁵ Elżbieta Drużbacka (1695-1765) – polska poetka późnego baroku, nazwana przez współcze-

Kajetan Sołtyk⁶, Mikołaj Dembowski⁷, bracia Józef i Andrzej Załuscy⁸ nie są zwykłymi postaciami fikcyjnymi, lecz pomnikami dawnej kultury polskiej i kodami kulturowymi, które należy rozszyfrować współczesnym czytelnikom, nieznającym realiów i historii Polski.

Jak wynika z tytułu powieści, historia zabiera nas w wielką podróż przez czas, przestrzeń i mentalności, przez Turcję, Wołoszczyznę, Austrię, Prusy i Królestwo Polskie, dostarczając licznych cennych informacji o geografii kulturowej tamtych czasów. Różnorodne aspekty kultury polskiej, takie jak obyczaje, wierzenia i codzienne życie w XVIII wieku przedstawione w *Księgach* możemy uporządkować w następujący sposób⁹:

- ▶ rzeczywistość geopolityczna, etniczna i językowa tamtych czasów:
 - ✓ geografia Polski: granice państwa, najważniejsze osady miejskie, formy terenu i formacje geologiczne, rzeki, jeziora, morza,
 - ✓ języki używane na terytorium państwa polskiego i społeczności etniczne, tożsamość narodowa, stereotypy etniczne,
 - ✓ struktura społeczna, zawody i cechy rzemieślnicze,
 - ✓ osobistości sceny politycznej i szlacheckiej
- ▶ obrazy z życia codziennego:
 - ✓ tradycje, święta, rytuały, kuchnia tradycyjna,
 - ✓ dwór szlachecki, zwyczaje szlachty, postawy i hierarchie wartości, hobby, ubiór,
 - ✓ system edukacji (szkoły, biblioteki prywatne lub publiczne),
 - ✓ rodzina, warunki życia w środowisku miejskim i wiejskim
- ▶ karty z historii Polski:
 - ✓ obrazy z życia politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, system polityczny Polski (demokracja szlachecka / monarchia

snych słowiańską Safoną, słowiańską (i) sarmacką Muzą, prababka pisarza Aleksandra Fredry.

⁶ Kajetan Ignacy Sołtyk (1715-1788) – biskup kijowski (1756-1759) i krakowski (1758-1788), przeciwnik równouprawnienia innowierców i zwolennik nawracania Żydów.

⁷ Mikołaj Dembowski (1680-1757) – biskup kamieniecki (1742-1757), arcybiskup lwowski, zwolennik nawracania Żydów na katolicyzm, organizator sporu między frankistami a talmudystami w Kamieńcu Podolskim.

⁸ Józef Andrzej Załuski (1702-1774) – biskup kijowski, historyk, tłumacz, wydawca, mecenas nauki i kultury, współtwórca Biblioteki Załuskich oraz jego brat, Andrzej Stanisław Załuski (1695-1758), który był biskupem plockim, łuckim, chełmińskim i krakowskim, kanclerzem wielkiej koronny, politykiem, działaczem na polu społeczno-naukowym, zwolennikiem reform szkolnictwa i mecenasem sztuki, odegrali kluczową rolę w rozwoju kultury polskiej XVIII wieku.

⁹ Te kryteria klasyfikacji znajdziemy w podobnej formie u większości polskich dydaktyków. Warto wspomnieć tutaj dla informacji badania Przemysław E. Gębała, *Realia i kultura w nauce języka polskiego jako obcego*, w: *Z zagadnień...*, op.cit., s. 205-242.

- elekcyjna, monarchia konstytucyjna) i forma rządów (Republika),
- ✓ ludzie stanu, wpływowe osobistości życia politycznego,
- ✓ ważne wydarzenia z historii Polski: powstanie Kozaków na ziemiach wschodnich pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego, Unia Brzeska, Insurekcja Kościuszkowska (1794), Powstanie Listopadowe (1830-1831), trzy rozbiory Polski (1772, 1793 i 1795) między wielkimi mocarstwami, debaty sejmowe, Sejm Wielki (Czteroletni), Królestwo Kongresowe itp.,
- ▶ obrazy z życia kulturalnego: wybitne osobistości, pisarze, wizjonerzy,
- ▶ elementy cywilizacji polskiej: sarmatyzm, wieloetniczny i wielokulturowy charakter społeczeństwa polskiego tamtych czasów, dwór szlachecki: zwyczaje szlachty, postawy i hierarchie wartości, etykieta, kod ubioru itp.

Z powyższych tematów wynika, że wykorzystanie powieści Olgi Tokarczuk na zajęciach z kultury i cywilizacji polskiej na polonistyce zagranicznej stanowi bogaty materiał do rozwijania kluczowych kompetencji socjolingwistycznych i socjokulturowych, ponieważ umożliwia studentom nie tylko opanowanie języka, ale także zrozumienie i funkcjonowanie w polskim kontekście kulturowym. Kompetencje socjokulturowe obejmują zdolność rozumienia i właściwego reagowania na różnorodne aspekty kultury, normy społeczne, wartości i zwyczaje kraju, którego języka studenci się uczą. Na przykład, w powieści *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk, wieczór wigilijny i potrawy, które Polacy jedzą, ilustrują tradycje i obyczaje polskie, co pomaga studentom zrozumieć kontekst kulturowy. Zadania polegające na porównywaniu polskich tradycji i zwyczajów z tradycjami ich własnych krajów pomagają uczącym się zrozumieć różnice i podobieństwa kulturowe. Kompetencje socjolingwistyczne odnoszą się do zdolności używania języka w sposób odpowiedni do kontekstu społecznego i sytuacyjnego. W powieści Tokarczuk, listy Benedykta Chmielowskiego do Elżbiety Drużbackiej, napisane w stylu epistolarnym zawierającym archaiczne zwroty grzecznościowe, są doskonałym przykładem rejestrów językowych i pragmatyki językowej. Na zajęciach można analizować te listy, aby rozróżniać między językiem formalnym a nieformalnym oraz stosować odpowiednie zwroty grzecznościowe do każdej sytuacji. Studenci mogą uczyć się nowych słów i wyrażeń, sporządzać listy słownictwa tematycznego związanego z różnymi aspektami kultury polskiej, takimi jak święta, gastronomia, edukacja, różnorodność wyznaniowa czy polityka. Następnie mogą stosować nowe wyrazy w odpowiednim kontekście, na przykład w dialogach grupowych lub w krótkich opowiadaniach, gdzie mogą

ćwiczyć formalny język i zwroty grzecznościowe. Ponadto, powieść przedstawia różnorodne aspekty życia codziennego, takie jak system edukacji, struktura społeczna i stereotypy etniczne, co pozwala na głębsze zrozumienie kontekstów historycznych i społecznych Polski XVIII wieku. Dzięki analizie takich tekstów literackich, studenci zagraniczni mogą rozwijać swoje kompetencje socjokulturowe i socjolingwistyczne, co jest kluczowe dla pełnego zrozumienia i efektywnego używania języka w jego naturalnym kontekście kulturowym i społecznym.

Elementy kultury staropolskiej w powieści *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk

Omówienie wszystkich elementów kultury i cywilizacji, przedstawionych w powieści *Księgi Jakubowe*, które sprawiają, że jest ona nie tylko fascynującą lekturą, ale także cennym źródłem wiedzy o kulturze staropolskiej, wymagałoby szerszej dyskusji. Dlatego w niniejszej pracy skupiam się na jednym aspekcie, który jest nie tylko istotny i fundamentalny dla kultury polskiej, ale także mniej znany nawet dla Polaków: wkład Benedykta Chmielowskiego i braci Załuskich w kulturę polską XVIII wieku oraz konsekwencje ich pionierskiej działalności w późniejszych epokach. W powieści Tokarczuk, postaci braci Załuskich są drugoplanowe, natomiast ich znaczenie dla rozwoju kultury polskiej jest ogromne. Byli oni wybitnymi postaciami polskiego oświecenia, które odegrały kluczową rolę w rozwoju kultury polskiej XVIII wieku. Ich największym osiągnięciem było założenie Biblioteki Załuskich w Warszawie, która stała się pierwszą publiczną biblioteką w Polsce i jedną z największych bibliotek w Europie tamtych czasów. Biblioteka Załuskich, otwarta w 1747 roku, gromadziła ogromne zbiory książek, rękopisów, map, rycin i innych cennych dokumentów, które były dostępne dla szerokiej publiczności. Dzięki ich staraniom, biblioteka stała się centrum intelektualnym, promującym rozwój nauki, literatury i kultury w Polsce. Bracia Załuscy nie tylko gromadzili i katalogowali zbiory, ale także wspierali działalność naukową i literacką, organizując spotkania, dyskusje i wykłady. Ich praca przyczyniła się do upowszechnienia wiedzy i edukacji w społeczeństwie polskim, a także do zachowania i ochrony dziedzictwa kulturowego. Biblioteka Załuskich stała się wzorem dla innych instytucji tego typu w Europie i odegrała kluczową rolę w kształtowaniu polskiej tożsamości narodowej oraz w rozwoju intelektualnym i kulturalnym kraju. Jednym z najciekawszych głosów w powieści jest głos Benedykta Chmielowskiego, katolickiego księdza i pierwszego polskiego encyklopedysty, postaci uniwersalnej. Ksiądz Chmielowski otwiera narrację, umiejscawiając ją geograficznie i czasowo na Podolu roku 1752, w plebanii

w Firlejowie, niedaleko Rohatyna (w dzisiejszej Ukrainie), na wschodnich peryferiach państwa polskiego, na terytorium zamieszkałym przez Rusinów, Polaków, Żydów, Ormian, Rosjan i Turków. Różnorodność etniczna sugeruje zatem mozaikowy obszar: wielojęzyczny¹⁰, z heterogenicznymi tradycjami i kultami¹¹. Kiedy inna postać historyczna, poetka barokowa Elżbieta Drużbacka, przybywa do Rohatyna w orszaku kasztelanki Katarzyny Kossakowskiej, rozpaczliwie szuka na targu kogoś, kto mówi po polsku, aby uzyskać wskazówki. Jest całkowicie zdezorientowana i bezradna, gdy zdaje sobie sprawę, że trafiła do prawdziwej Wieży Babel:

Drużbacka, kląć, wyskakuje wprost w błoto i sama zaczyna szukać pomocy. Najpierw zwraca się do dwóch kobiet z koszami, ale one chichoczą i uciekają, gadając między sobą **po rusińsku**, potem chwytają za rękaw **Żyda** w czapie i płaszczu – ten stara się ją zrozumieć, a nawet odpowiada coś **w swoim języku** i pokazuje gdzieś w dół miasteczka, w stronę rzeki. Wtedy zniecierpliwiona Drużbacka staje na drodze dwóch dobrze wyglądających kupców, którzy wysiedli właśnie z koczów i podeszli ku zbiegowisku, ale ci okazują się chyba **Ormianami**, będącymi tu przejazdem. Kręcą tylko głowami. A zaraz obok nich **Turcy** przyglądają się Drużbackiej jakoś ironicznie, jak jej się wydaje.

- **Czy ktoś tu mówi po polsku?!** – krzyczy więc, zła na ten tłum wokół i na to, gdzie się znalazła. Niby to jedno królestwo, ta sama Rzeczpospolita, ale tutaj jakaś zupełnie inna niż w Wielkopolsce, z której pochodzi. Tu dziko, twarze obce, egzotyczne, ubiory komiczne, jakieś strzępiące się sukmany, jakieś czapy futrzane i turbany, bosa stopy. Domy zgarbione, małe i z gliny, przy rynku. Woń słoju i łajna, wilgotny zapach opadłych liści. (Tokarczuk 2014, 30)

Ten ktoś mówiący po polsku okazuje się księdzem Benedyktem Chmielowskim. Przypadkowe spotkanie w Rohatynie między Benedyktem Chmielowskim a poetką barokową Elżbietą Drużbacką nie jest udokumentowane w źródłach z tamtych czasów. W powieści możemy je uznać za wytwór wyobraźni autorki, która wypełnia luki w historii elementami wspierającymi fabułę. Duet Chmielowski – Drużbacka, choć nie jest kluczowy dla rozwoju wydarzeń, niewątpliwie przyczynia się do kształtowania obrazu epoki i zwiększa wartość dokumentalną powieści. Korespondencja między nimi stanowi nieocenione źródło informacji o rzeczywistości tamtych czasów: codziennym życiu, życiu

¹⁰ Języki używane na wschodnich terytoriach Rzeczypospolitej Obojga Narodów to: polski, ruski, jidysz / hebrajski, turecki, ormiański oraz łacina jako język kultu używany przez duchowieństwo lub urzędników Korony.

¹¹ Grupy etniczne osiedlone na tych terytoriach były wyznania chrześcijańskiego (katolicy i prawosławni), islamskiego i żydowskiego.

na dworze szlacheckim, sposobach spędzania wolnego czasu, życiu rodzinnym i kulturalnym, zwyczajach itp.

Z monologu wewnętrznego prowadzonego podczas podróży do Rohatyna wyłania się portret Benedykta Chmielowskiego jako erudyty, pasjonata książek, posiadacza obszernej biblioteki jak na tamte czasy i autora książek: „Wie o raju prawie wszystko, bo nie dalej jak w zeszłym tygodniu kończył rozdział swej książki wielce ambitnej, rozdział skompilowany ze wszystkich ksiąg, jakie ma w Firlejowie, a ma ich sto trzydzieści. Po niektóre jeździł i do Lwowa, a nawet do Lublina.¹²” (Tokarczuk 2014, 16). A po niektóre – do Rohatyna, gdzie mimo uprzedzeń i ksenofobii charakterystycznych dla tamtych czasów próbuje pożyczyć książki od Żyda Eliszy Szora. Ksiądz z powołania, wykształcony w szkole jezuickiej, Benedykt Chmielowski okazuje się pasjonatem książek i prawdziwym wizjonerem, gorącym zwolennikiem emancypacji mas poprzez wolny dostęp do edukacji i kultury. Pisząc encyklopedię uniwersalną, Benedykt Chmielowski pragnął stworzyć „[...] kompendium wiedzy, takie, które byłoby w każdym domu. A w nim po trochu o wszystkim, żeby człowiek, gdy czegoś nie wie, mógł sięgnąć do takiej książki i tam to znaleźć. Geografia, medycyna, języki ludzkie, obyczaje, ale flora i fauna także, i ciekawostki wszelkiego rodzaju” (Tokarczuk 2014, 68). Marzył, aby dostęp do wiedzy nie był prerogatywą klas uprzywilejowanych, lecz narzędziem dostępnym dla wszystkich: „Imaginujże jejmość sobie – pisze do Elżbiety Drużbackiej – wszystko pod ręką, w każdej bibliotece. Cała ludzka wiedza zgromadzona w jednym” (Tokarczuk 2014, 68).

Pierwsze wydanie encyklopedii uniwersalnej zatytułowanej *Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły iak na classes podzielona. Mądrym dla Memoryału, idiotom dla Nauki, politykom dla Praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana*, opracowanej przez księdza Benedykta Chmielowskiego, dziekana Rohatyna, proboszcza w Firlejowie i Pidkamieniu, ukazało się w dwóch tomach we Lwowie w latach 1745-1746, w wydawnictwie Pawła Golczewskiego. W tamtych czasach we Lwowie działały dwie duże drukarnie: drukarnia jezuitów (1642-1773), skupiająca się głównie na dziełach religijnych, panegirykach, podręcznikach szkolnych, dziełach naukowych i literackich, oraz Drukarnia Zakonu Trójcy Świętej (1713-1783), specjalizująca się w tekstach o charakterze religijnym lub literackim. Krótszy żywot, trwający szesnaście lat, miała drukarnia Pawła Golczewskiego, do której zwrócił się Benedykt Chmielowski z powodów finansowych.

¹² Wśród książek w bibliotece Chmielowski ma dwa dzieła wielkiego Kirchera, *Arkę Noego* i *Mundus subterraneus*, przechowywane pod kluczem, ponieważ uważa, że są zbyt cenne, żeby były do codziennego użytku. Posiada również dzieła innych wielkich myślicieli minionych epok, wśród nich utwory żydowskiego historiografa Flawiusza Józefa. (Tokarczuk 2014, 16)

Benedykt Chmielowski przyznaje, że podróżowanie to przywilej, którego nie zawsze jest mu dany i dlatego poznaje świat przeważnie z książek: „Za każdym razem, kiedy zasiada w swojej firlejowskiej bibliotece i sięga czy to po pokaźny foliant, czy drobny elzewir, zawsze jest tak, jakby wyruszał w podróż do nieznanego kraju” (Tokarczuk 2014, 71). Nie mając okazji do bezpośredniego doświadczania rzeczywistości, staje się obserwatorem otaczającego go świata i uważnym badaczem książek, które czyta z zapalem, kiedy tylko ma okazję, na przykład w prywatnych bibliotekach na dworach szlacheckich, gdzie przybywa z wizytą, w pałacach magnatów, „[...] gdzie najczęściej leżały zupełnie nierozcięte, jako pamiątki z wypraw za granicę” (Tokarczuk 2014, 73). W swojej skromności twierdzi, że jego cała biografia nie przekroczyłaby jednej strony i wydaje mu się to naturalne, ponieważ „ludzie, którzy piszą książki, nie chcą mieć własnej historii. No bo i po co? W porównaniu z tym, co jest zapisane, [ich historia życia] zawsze będzie nudna i nijaka” (Tokarczuk 2014, 74). Uważa, że jego życie to „historia książek, które przeczytał i napisał” (Tokarczuk 2014, 72), a doświadczenia, przez które przeszedł w życiu, nauczyły go, że „pisanie może uratować”. W liście do swojej przyjaciółki Elżbiety Drużbackiej Benedykt Chmielowski szczegółowo opisuje swoją metodę pracy, która, w przeciwieństwie do poety, nie opiera się na inspiracji i wyobraźni, lecz na badaniach, dokumentacji, syntezie, kompilacji, cytowaniu, wszystko po to, aby oddać istotę rzeczy:

Moja praca, Droga Dobrodziejko, jest zgoła innej natury. Ja nic nie zmyślam, **daję quintę esencję z kilkuset autorów, których sam od deszczki do deszczki przeczytałem.**

Ty, Waćpani, jesteś zupełnie wolna w tym, co piszesz, a **ja stoję na gruncie tego, co już napisane.** Ty czerpiesz z imaginacji i serca, skrupulatnie sięgasz do swoich afektów i przywidzeń, jakby do jakiej portmonetki (...). A **ja nic tu od siebie nie dodaję, jeno kompiluję i cytuję. Źródła skrupulatnie znaczę, dlatego wszędzie umieszczam to „teste”, czyli sprawdz, czytelniku, tam czy sam, sięgnij po książkę matkę i zobacz, jak się wiedza plecie i przeplata od wieków.** W ten sposób, **gdy przepisujemy i cytujemy, budujemy gmach wiedzy i rozmnażamy ją jak moje warzywa czy jabłonki.** [...] Każda książka to szczerpek nowa wiedzy. **Wiedza powinna być użyteczna i łatwo dostępna.** Wszyscy powinni mieć podstawy nieodzownych nauk – i medycyny, geografii i czy magii naturalnej, i winni wiedzieć to i owo o religiach cudzych i państwach. Trzeba znać przewodnie pojęcia i mieć je w głowie uporządkowane (...) **Mój czytelnik musiałby wielkie przewracać wolumina, skupować biblioteki, a tu dzięki mojej pracy masz Waćpani bez *multa scienda*.** (Tokarczuk 2014, 285)

I choć dysponuje metodą, którą przetestował, Benedykt Chmielowski jest świadomy jej niedoskonałości i zawsze stara się przekraczać własne granice oraz doskonalić swoje podejście, aby wynik jego pracy był jak najbardziej pouczający i użyteczny:

Często się jednak zastanawiam, jak coś opisać, jak sobie z takim ogromem poradzić? Czy wybierać tylko fragmenty i tłumaczyć możliwie najwierniej, czy streszczać wywody pisarzy i zaznaczać tylko, skąd są wzięte, żeby dociekliwy czytelnik mógł trafić do tych ksiąg, jak się znajdzie w dobrej bibliotece.

Bo martwi mnie to, że jednak streszczanie czyich poglądów nie do końca oddaje ich ducha, bo gubi się językowe nawyki autora, jego styl, nie streszcza się ani humoru, ani anegdoty. Więc takie kompilacje są tylko przybliżeniem, a gdy potem jeszcze kto streści streszczenie, to już naprawdę robią się z tego same fusy, i w ten sposób wiedza staje się jakby wyciśnięta. I nie wiem, czy to raczej wygniotki, jak te owoce z wina, z których już wyciągnięto wszelką essencję, czy – odwrotnie – aqua vitae, kiedy to destyluje się coś bardziej rozwodnionego, słabszego, w sam spirytus, samego ducha.

Chciałem właśnie takiej destylacji dokonać. Żeby czytelnik nie musiał po te wszystkie książki sięgać, które u mnie stoją na półkach, a jest ich sto dwadzieścia, ani po te, które w odwiedzinach będąc po dworach, pałacach i klasztorach, czytywałem i obszerne robiłem z nich notatki.

(Tokarczuk 2014, 286)

Wiedza powinna być „jak woda czysta – za darmo i dla każdego” (Tokarczuk 2014, 147) – to jest dewiza, którą kieruje się w swojej pracy uczony Benedykt Chmielowski. Ta fascynująca swoją skromnością i oddaniem nauce postać nieustannie dąży do doskonalenia swojego warsztatu, co świadczy o jego głębokim zaangażowaniu i humanizmie. Jego światopogląd jest dominowany przez pragnienie przekazywania wiedzy w najbardziej przystępny sposób. „Wydaje się, iż druk po to wynaleziono i czarne na białym ustanowiono, by robić z tego tylko taki dobry użytek, aby wiedzę naszych przodków zapisywać, gromadzić, tak iżby dostęp do niej miał każdy z nas, nawet ci najmniejsi, o ile nauczą się czytać” – pisze w liście do Elżbiety Drużbackiej (Tokarczuk 2014, 147). Benedykt Chmielowski jest idealistą, który marzy o świecie, w którym ludzie różnego kalibru i wykształcenia mogliby się porozumiewać za pomocą książek jako uniwersalnego języka:

[...] mimo że nie zna się swoich języków ani obyczajów, ani siebie nawzajem, ani swych rzeczy i przedmiotów, ani uśmiechów, gestów dłoni czyniących znaki, niczego; więc może da się porozumieć za pomocą książek? Czy to właśnie nie jest jedyna możliwa droga? Gdyby ludzie

czytali te same książki, żyliby w tym samym świecie, tymczasem żyją w innych, jak ci Chińczycy, o których pisał Kircher. A są i tacy, całe mnóstwo, co nie czytają wcale, ci mają umysł uśpiony, myśli proste, zwierzęce, jak owi chłopcy o pustych oczach. Gdyby on, ksiądz, był królem, nakazałby jeden dzień pańszczyzny na czytanie przeznaczyć, cały stan chłopski zagoniłby do ksiąg i od razu inaczej wyglądałaby Rzeczpospolita. Może to jest nawet kwestia alfabetu – że nie istnieje tylko jeden, lecz jest ich wiele, a każdy inaczej buduje myśli. Alfabetu są niczym cegły – z jednych, wypalonych i gładkich, powstają katedry, z innych, gliniastych i szorstkich, zwykłe domy. I choć łaciński z pewnością najdoskonalszy, to przecież, zdaje się, Szor nie zna łaciny. Wskazuje mu więc palcem rycinę, a potem jeszcze jedną, i jeszcze, i widzi, że tamten pochyla się nad nimi z rosnącym zaciekawieniem. (Tokarczuk 2014, 23)

Refleksje Benedykta Chmielowskiego na temat stanu czytelnictwa i zaangażowania intelektualnego w jego czasach można postrzegać również jako trafny komentarz do współczesnego społeczeństwa i obaw o spadające czytelnictwo w erze cyfrowej. Jego hipotetyczny pomysł, aby przeznaczyć dzień pańszczyzny na czytanie podkreśla transformacyjną moc literatury i erudycji. Ustami Chmielowskiego, Olga Tokarczuk sugeruje, że bardziej odcytane i poinformowane społeczeństwo mogłoby prowadzić do bardziej prosperującego i oświeconego narodu. Ta idea jest szczególnie aktualna dzisiaj, gdy społeczeństwo zmaga się z wyzwaniami dezinformacji, płytkiego zaangażowania w treści i potrzebą umiejętności krytycznego myślenia. Chmielowski jest niemile zaskoczony, że tak oświecony człowiek jak rabin Szor nie zna łaciny. Jako uczony wykształcony w szkole jezuickiej i jednocześnie ksiądz, Benedykt Chmielowski przedkłada łacinę nad język polski jako język kultury. W korespondencji z Elżbietą Drużbacką, która wyraża zdziwienie, że encyklopedia, „prawdziwie magiczna książka”, jest pełna łaciny, jesteśmy świadkami wiarygodnej polemiki, ponieważ poetka jest promotorką języka narodowego jako twórcy tożsamości narodowej:

Wiem jednak, że zamysł *Nowych Aten* jest zamysłem wielkiego geniuszu i odwagi ogromnej i wielką ma zasługę dla nas wszystkich, jak żyjemy w Polsce, bo to prawdziwe kompendium naszej wiedzy. **Jest jednakże rzecz, która mi przeszkadza w dobrej lekturze Twojego dzieła, Mości Dobrodzieju, i o tym już mówiliśmy, kiedyśmy siedzieli u Ciebie w Firlejowie – a to ta łacina, a nie ona sama, lecz jej nieprzebrana obfitość, wszędzie wtrącona, niczym sól, co się zbyt obficie sypie do potrawy i zamiast podnieść jej smak, czyni ją trudną do przelknięcia.**

Ja rozumiem, Mości Dobrodzieju, że łacina to język ze wszystkim otraskany i słów w niej poręcznych więcej niż w polskim, lecz ten, kto jej nie zna, czytać Twojej książki mógł nie będzie, zgubi się zupełnie.

A myślałeś o tych chętnych do czytania, którzy łaciny nie znają, jak owi kupcy, drobni ziemianie niezbyt kształceni, a nawet i co bystrzejsi rzemieślnicy – to im przydałaby się ta wiedza, którą tak skrupulatnie zbierasz, nie zaś Twoim konfratrom, księżom i akademikom, oni i tak mają dostęp do ksiąg. Jeśli chcą oczywiście, bo chce im się nie zawsze. Nie mówię już o białogłowach, które najczęściej czytać nawet dobrze potrafią, a jako że do szkół ich nie posyłano, w łacinie od razu grzęzną. (Tokarczuk 2014, 76-77)

Chmielowski jest zdziwiony zarzutem Drużbackiej, ponieważ jest przekonany, że „każdy Polak przecie tak gładko mówi po łacinie, jakby się w owym łacińskim urodził” (Tokarczuk 2014, 69). Polacy są narodem kulturalnym i mądrym, twierdzi Benedykt Chmielowski w swojej odpowiedzi, argumentując, że nie ma nic przeciwko językowi polskiemu, ale jest on zbyt ubogi leksykalnie, aby sprzyjać efektywnej komunikacji, ponieważ nie nadąża za postępem i ewolucją nauk. Uważa, że:

Wszędzie na świecie za pomocą łaciny porozumieć się można. Tylko poganie i barbarzyńcy łaciny unikają. Polszczyzna jest jakaś toporna i brzmi z chłopska. Nadaje się do opisu świata natury i co najwyżej agrikultury, ale trudno nią wyrazić sprawy skomplikowane, wyższe, duchowe. Jakim kto językiem mówi, takim i myśli. A polszczyzna jest niejasna i niekonkretna. Nadaje się raczej do opisów pogody w podróży, a nie do dyskursów, gdzie trzeba umysł wyteńczyć i wyrażać się jasno. Ot, do poezji się nadaje, Droga Pani Dobrodziejko, Muzo Nasza Sarmacka, bo poezja rozmyta i niekonkretna. (Tokarczuk 2014, 146)

Benedykt Chmielowski marzy o wspólnym języku – „niechże będzie nawet trochę uproszczony, ale taki, by go wszyscy na całym świecie rozumieli. Tylko tak ludzie będą mieli dostęp do wiedzy, bo literatura to jest jakiś rodzaj wiedzy – uczy nas” (Tokarczuk 2014, 147), twierdzi w swojej argumentacji. W przeciwieństwie do Benedykta Chmielowskiego, Drużbacka jest kobietą zakorzenioną w codziennym życiu, w rzeczywistości dworów i salonów szlacheckich, lepiej ocenia warunki społeczne i wie, że: „Damy na przykład rzadko mówią po łacinie, bo w niej kształcone nie były. I mieszczenie raczej wcale łaciny nie znają” (Tokarczuk 2014, 70), dlatego radzi mu, że w następnym wydaniu „całą tę łacińską mowę trzeba by było wyplewić, jak ogródek księdza dobrodzieja” (Tokarczuk 2014, 70), skoro pragnie, aby jego dzieło było czytane również przez niższe warstwy społeczne.

W powieści Olgi Tokarczuk „Księgi Jakubowe” pojawia się wiele postaci historycznych, które zasługują na uwagę ze względu na ich wkład w życie publiczne i kulturowe Polski XVIII wieku. Wśród nich warto wymienić Katarzynę Kossakowską oraz Antoniego Kossakowskiego. Katarzyna Kossakowska

była wpływową szlachcianką, jedną z pierwszych polskich feministek, która odegrała znaczącą rolę w życiu politycznym i kulturalnym tamtych czasów. Jej działalność na dworze oraz zaangażowanie w sprawy publiczne uczyniły ją ważną postacią w historii Polski. Antoni Kossakowski, zwany Moliwdą, był z kolei barwną postacią, znaną ze swoich literackich i politycznych osiągnięć. Jego twórczość oraz działalność publiczna przyczyniły się do kształtowania kultury polskiej w XVIII wieku. Obie te postacie, podobnie jak wiele innych w powieści, ilustrują bogactwo i różnorodność życia społecznego i kulturalnego tamtych czasów, co potwierdza tezę o wartości tekstu literackiego jako materiału dydaktycznego na zajęciach z kultury polskiej.

Podsumowując, literatura odgrywa kluczową rolę w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Przykład powieści Olgi Tokarczuk *Księgi Jakubowe* pokazuje, jak teksty literackie mogą wzbogacać proces dydaktyczny, rozwijając kompetencje socjokulturowe i socjolingwistyczne studentów oraz stymulować dialog międzykulturowy. Wykorzystanie utworu Tokarczuk jako materiału dydaktycznego pozwala na rozwijanie kluczowych umiejętności językowych i kulturowych poprzez analizę tekstu literackiego w kontekście historycznym, społecznym i kulturowym. Wkład Benedykta Chmielowskiego i braci Załuskich w kulturę polską XVIII wieku jest nieoceniony i stanowi cenne źródło wiedzy o polskiej rzeczywistości tamtych czasów. Dobrze dobrane i dostosowane do wymagań programu teksty literackie mogą znacząco przyczynić się do urozmaicenia i uatrakcyjnienia procesu nauki języka polskiego jako obcego, zarówno pod względem rozwoju umiejętności socjolingwistycznych, jak i poszerzania intelektualnych horyzontów studentów. Teksty literackie mogą pomóc zobrazować wykłady teoretyczne na kursach cywilizacji, sugestywnie ilustrując zjawiska kulturowe specyficzne dla polskiej rzeczywistości.

Bibliografia

- Garncarek, P., 2006, *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Warszawa.
- Gębał, P. E., 2006, *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, w: Lipińska E., Seretny, A. (red.) *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków, s. 205-242.
- Gębał, P. E., 2009, *Program nauczania cudzoziemców realiów polskich*, w: Miodunka W.T. (red.), *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 129-147.

- Jelonkiewicz, M., 2009, *Wiedza o Polsce jako element nauczania cudzoziemców języka polskiego. Przegląd wybranych materiałów dydaktycznych i pomocniczych*, w: Miodunka W.T. (red.), *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego, Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Kraków, s. 37-52.
- Kajak, P., 2020, *Kultura popularna w nauczaniu polszczyzny jako języka obcego. Wstęp do kulturoznawstwa glottodydaktycznego*, Polonicum, Warszawa.
- Lipińska, E., Seretny, A. (red.), 2006, *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.
- Miodunka, W. T. (red.), 2009, *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne*, Universitas, Kraków.
- Seretny, A., 2006, *Nauka o literaturze i teksty literackie w dydaktyce języka polskiego jako obcego / drugiego*, w: Lipińska, E., Seretny, A. (red.), *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków, s. 205-279.
- Tokarczuk, O., 2014, *Księgi Jakubowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Cristina Godun

Faculty of Foreign Languages and Literatures,
Department of Russian and Slavic Philology
University of Bucharest

THE ROLE OF LITERATURE IN THE ACQUISITION OF POLISH CULTURE BY FOREIGN STUDENTS. DEVELOPING LINGUISTIC AND CULTURAL PROFICIENCY ON THE EXAMPLE OF OLGA TOKARCZUK'S NOVEL "THE BOOKS OF JACOB"

Summary: Literature plays a crucial role in teaching Polish as a foreign literature, offering rich resources for acquiring culture in an enjoyable way. The use of literary texts as didactic material in teaching Polish as a foreign language has a long-standing tradition. Literary texts provide extensive support for illustrating specific linguistic phenomena, enriching lexical and morphosyntactic structures, and stimulating conversational skills through engaging topics.

This paper explores the benefits of incorporating literary texts into Polish language and culture classes, highlighting their role in developing analytical skills, expanding vocabulary, and deepening cultural understanding. The analysis focuses on Olga Tokarczuk's novel *The Books of Jacob*, which offers a broad panorama of the socio-political, multiethnic, and multicultural reality of 18th-century Poland. The novel serves as an exemplary tool for illustrating various aspects of Polish culture, such as daily life, traditions, and historical events. Additionally, the contributions of figures like Benedykt Chmielowski and the Załuski brothers to Polish culture are examined, emphasizing their impact on education and the preservation of the cultural heritage.

The paper concludes that well-chosen literary texts significantly enhance the learning process by fostering sociolinguistic competence and broadening students' intellectual horizons.

Keywords: Polish literature, sociocultural and sociolinguistic proficiency, *The Books of Jacob*, Olga Tokarczuk